

VENITE ADOREMUS

Siedząc na ziemi obok Żłóbka

Kiedyś podczas "opłatka" grupy młodzieży Ksiądz Prymas usiadł na ziemi obok Żłóbka, chcąc jak najbardziej zbliżyć zebranych do sytuacji betlejemskiej. Mówił nieraz, że w święta Bożego Narodzenia każdy człowiek, nawet najstarszy, musi stać się dzieckiem.



W ów pamiętny wieczór, siedząc między nami na ziemi, mówił: Betlejem oznacza krainę chleba. Każdy chleb wyrasta z ziemi. Chleb Żywota złożono również na ziemi w «Krainie Chleba», bo nie było dla Niego miejsca w gospodzie... Miał wydać owoc stokrotny, ale musiał przedtem zapaść korzenie. Gdyby leżał w kołysce, nie mógłby obrodzić... Potrzebna Mu była ziemia.

Słowo ciałem się stało nie w dalekich przestworzach, ale na bliskiej człowiekowi, pachnącej nawozem ziemi".

"W stajni się jada. Przychodzą zwierzęta do żłobu, aby jeść. Dlatego koleba, misa, w której spoczęło Słowo Przedwieczne, Chleb Żywota, była otoczona głodnym stworzeniem..., aby wszystkim powiedzieć, że jest prawdziwym pokarmem".

"Wszyscy biorący udział w tajemnicy Bożego Narodzenia, zasiedli na ziemi, Matka Boża oparła się swoimi kolanami o ziemię... Pochylił się do ziemi Józef, chcąc lepiej zobaczyć Narodzonego i adorować..."

"Wszyscy posiadali i poklękali w niemej adoracji... Wyczuwali, że trzeba się głęboko pochylić do ziemi, bo Słowo Przedwieczne zstąpiło z wysoka, z łona Ojcowego, aby zniżyć się, aż do ziemi".

"Jeżeli miłość wygląda tak: ziemia, żłób, chleb - a wszystko po to, aby karmić - to może i ja powinienem «dać się zjeść»...?" ,

"Gdy dzisiaj, za chwilę, wezmę opłatek wigilijny do ręki, aby podzielić się nim z najbliższymi, pomyślę, że odtąd pragnę dzielić się z nimi sobą - jak chlebem". (*Miłość na co dzień*, Rzym 1971, s. 65-70).

Znaliśmy Księdza Prymasa z wysokości ambony, a mniej znaliśmy go jako człowieka bardzo ludzkiego i pokornego, pełnego szacunku dla każdego człowieka. Człowieka, który obdarzał każdego miłością, wielkim oddaniem, pomocą, obroną i przebaczeniem. Ksiądz Kardynał Wyszyński w okresie Bożego Narodzenia spotykał się z przedstawicielami wielu grup społecznych: młodzieży szkolnej i akademickiej, lekarzy, prawników, inteligencji twórczej i wielu innych. Około kilkadziesiąt takich "Opłatków" odbywało się co roku w jego domu na Miodowej. Bardzo wielką wagę przywiązywał do tych spotkań przy łamaniu chleba bożonarodzeniowego, który jest symbolem i chleba powszedniego, i Chleba Eucharystycznego.

Za przykładem Pana Jezusa, który unżył się "aż do ziemi", jego słudzy odtwarzają tę postawę, chcąc mnożyć to dobro i miłość, którą obdarza nas Dzieciątko Jezus, Jego Matka - Maryja i przybrany ojciec - Józef.

Gdy myślimy o Bożym Narodzeniu w ewangelicznych kategoriach, gdy stanie się dla nas najważniejsze to, że Bóg przyszedł na ziemię jako płaczące Dzieciątko, aby być jak najbliżej naszej ludzkiej doli, otwierają się nam serca dla innych. Przełamanie opłatkiem staje się nie tylko starym, polskim obyczajem, który zawsze należy zachowywać, ale przede wszystkim sposobem wyciągnięcia ręki do drugiego człowieka, sposobem pojednania i przebaczenia. Przełamanie się tym symbolicznym chlebem przypomina nam, że zawsze powinniśmy i zawsze możemy się podzielić tym, co mamy, z tymi, co nie mają. Zwłaszcza pomyślmy o tych, którym grozi, że w samotności będą przeżywać wigilię. Można przecież dostawić talerz, o-tworzyć szerzej serca, a potem drzwi, i zaprosić samotną osobę z rodziny czy z sąsiedztwa. Zawsze można obdarzyć sercem i jakimś drobiazgiem opuszczone i zapłakane dziecko.

Wtedy wszystkie nasze starania: o choinkę, ryby, ciasta, siano nabiorą nowego wymiaru i nowej treści, że w naszej "gospodzie" jest miejsce dla Jezusa i dla każdego, z kim On się utożsamia. "Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25, 40) - mówi Pan Jezus. Boże Narodzenie jest szczególną do tego okazją.

Błogosławionych Świąt Narodzenia Pańskiego życzy Eucharystyczna Wspólnota Adoracyjna.